Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III | ŁÓDŹ, WTOREK 15 CZERWCA 1948 ROKU. | Nr 163 (817)

Gottwald-prezydentem

Antonin Zapotocky premierem nowego rządu



Prezydent Gottwald urodził się w r. 1896 w Dziedzicach na Morawach. Mając lat dwanaście wstąpił do warsztatu stolarskiego w Wiedniu, jako terminator. Wkrótce został członkiem partii socjal-demokratycznej. Podczas pierwszej wojny światowej powołano go do armii austro-węgierskiej, skąd pod koniec zdezerterował i udał się do Czech.

Po skończonej wojnie kształcił się i pracował w odrodzonej ojczyźnie. W r. 1938 po Monachium udał się do Moskwy. W Moskwie odbył konferencję z dr Beneszem, gdzie omawiano sprawy przyszłości państwa czechosłowackiego.

Po drugiej wojnie światowej prezydent Benesz dnia 2 kwietnia 1945 r. mianował Gottwalda premierem rządu Republiki Czechosłowackiej. Po wyborach w r. 1946 Gottwald staje ponownie na czele rządu.

W niedzielę na zamku w Hradczynie, w sali Władysława, czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe dokonało wyboru nowego prezydenta po rezygnacji d-ra Benesza.

Na stanowisko prezydenta został obrany jednomyślnie dotychczasowy premier DR. GOTTWALD. W głosowaniu wzięło udział 296 posłów na ogólną liczbę 300.

Zgodnie z przepisem nowej konstytucji, wobec tego, że wystawiona była tylko jedna kandydatura, posłowie głosowali jawnie za pomocą podniesienia rąk.

Po wyborze prezydenta posiedzenie przerwano, po czym wicepremier Zapotocki udał się do dra Gottwalda, aby go powiadomić o dokonanym wyborze. Przybyłego do parlamentu prezydenta, Izba powitała entuzjastycznie. Po złożeniu przysięgi prezydent udał się do sąsiedniej sali, gdzie podpisał akt przysięgi.

Ludność Pragi z entuzjazmem przyjęła wiadomość o powołaniu dr. Gottwalda na stanowisko prezydenta.

* * *

Prezydent Gottwald powierzył wicepremierowi Zapotocky'emu misję utworzenia nowego gabinetu czechosłowackiego.

Prawie na wesoło...

Dziennik amerykański „Advance" organ Zjednoczenia Związków Zawodowych USA, opublikował ciekawą wiadomość, charakteryzującą katastrofalne rozmiary inflacji w Chinach. Jest to tabela, wydrukowana niedawno w gazetach chińskich.

Tabela nader „poglądowo" wykazuje, co można było kupić za 100 dolarów chińskich w ciągu ostatnich dziesięciu lat.

1937 — dwie krowy
1938 — półtorej krowy
1939 — jedną krowę
1940 — ciele
1941 — świnię
1942 — szynkę
1943 — kurczę
1944 — worek ryżu
1945 — rybę
1946 — jedno jajko
1947 — pół pudełka zapałek
1948 — Bóg wie co.

Nie darmo w Chinach krąży dowcip, że tylko strajk drukarzy banknotów może powstrzymać niepohamowaną inflację.

Zbrodniarz wojenny

na czele uzbrojonych Niemców

Berliński korespondent agencji Telepress ogłasza sensacyjną wiadomość, że wydział personalny dowództwa wojsk amerykańskich we Frankfurcie zamierza utworzyć **„legion niemiecko-amerykański"**.

Formowaniem legionu kieruje osławiony generał niemiecki i główny inspektor broni pancernej — Guderian, przebywający w swej tajnej kwaterze w Wallendorfie.

Do legionu mają być przyjmowani przede wszystkim byli niemieccy oficerowie sztabowi.

„Tak" lub „nie"

zgubi lub ocali Francję

Bidault gra na zwłokę w celu przeforsowania uchwał londyńskich

Podano do wiadomości, że zapowiedziana na 15 bm. konferencja anglo-saskich władz okupacyjnych z premierami Bizonii — została w ostatniej chwili odwołana.

W kołach politycznych podaje się, że odwołanie konferencji nastąpiło na żądanie ministra Bidault.

Konferencja, zorganizowana przez anglo-saskie władze okupacyjne, ujawnia bowiem, że Clay i Robertson zamierzają realizować uchwały londyńskie niezależnie od stanowiska francuskiego Zgromadzenia Narodowego.

Postawienie Francuzów wobec faktu dokonanego osłabiłoby jeszcze bardziej zachwianą pozycję Bidault.

Tymczasem Francuskie Zgromadzenie Narodowe w dalszym ciągu obraduje nad sprawą ratyfikacji uchwał londyńskich. Na ostatnim posiedzeniu wystąpił m. in. deputowany Pierre Cot, który powiedział:

„Nie możemy ratyfikować tych uchwał. Nasi Alianci zachodni powinni zrozumieć, że należy czynić pewną różnicę między ofiarami i katami.

Jeżeli powiemy „tak", będziemy mieli łatwiejsze stosunki z Wielką Brytanią i Ameryką w ciągu nadchodzących tygodni, ale nasze trudności wzrosną na dalszą metę.

Jeżeli powiemy „tak" w stosunku do tych zaleceń, które stanowią jaskrawe zlekceważenie życzeń ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego, będziemy musieli mówić po tym zawsze „tak".

Jeżeli powiemy „nie" — będzie to znaczyło, że całe zagadnienie odbudowy europejskiej może być rozpatrzone na szerszej i lepszej podstawie, nie zaś jako zwykły manewr w ramach współzawodnictwa między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim".

Bezrobocie w Anglii

Jak donosi prasa brytyjska, w niektórych okręgach przemysłowych zanotowano ostatnio niepokojące oznaki wzrostu bezrobocia.

W okręgu Mersey zakłady budowy okrętów zwolniły wielu pracowników. Ilość bezrobotnych w okręgu tym wynosi 53.400 ludzi.

Również w przemyśle tekstylnym wiele przedsiębiorstw obniżyło produkcję i zwolniło część robotników.

Dziwne manewry...

Agencja France Presse donosi z Tokio, że lotnicy amerykańscy w czasie ćwiczeń u wybrzeży Korei zrzucili prawdziwe bomby, zatapiając 11 koreańskich łodzi rybackich. 9 rybaków zginęło, zaś 10 odniosło ciężkie rany.

Zderzenie statków

w kanale La Manche

W odległości 35 klm. od Cherburga nastąpiło, wskutek gęstej mgły, zderzenie 2 statków handlowych — statku amerykańskiego „Southport" i fińskiego „Finnborg".

W kilka minut po zderzeniu „Finnborg" zatonął, lecz cała załoga została uratowana przez marynarzy statku amerykańskiego. „Southport" mimo poważnych uszkodzeń dotarł do portu Cherburg.

Marzenia De Gaulle'a

Francja ma żywić... Niemców

a bankierzy amerykańscy mają władać jej przemysłem

Generał de Gaulle, przemawiając w Nevers wypowiedział się za podniesieniem produkcji rolniczej Francji. Francja — ciągnął dalej de Gaulle — powinna sprzedawać produkcje żywnościowe swoim sąsiadom, a mianowicie państwom niemieckim.

Koła polityczne przypominają, że de Gaulle podjął tezę Petaina i Hitlera, głoszącą, że **Francja jest spichrzem Europy.**

Jak wiadomo, koła amerykańskie wywierają nacisk na rozwój produkcji rolnictwa francuskiego przy utrzymaniu niskich cen artykułów spożywczych ze szkodą dla rozbudowy przemysłu, **żeby zapewnić rynki zbytu dla przemysłu Stanów Zjednoczonych.**

Nowe zwycięstwa gen. Markosa

Wojska demokratyczne zdobyły broń i amunicję

Oddziały armii demokratycznej w Tesalii zaatakowały pozycje nieprzyjacielskie w okolicy Rapsani. Wojska monarchistyczne zostały zmuszone do wycofania się z zajmowanych stanowisk.

Oddziały gen. Markosa po wejściu do Rapsani zostały entuzjastycznie powitane przez ludność. Armia demokratyczna zdobyła większe ilości broni i amunicji. **Oddziały demokratyczne w tej walce nie poniosły żadnych strat.**

Inne oddziały powstańcze, operujące w Epirze, **zdobyły na drodze wiodącej z Janiny do Meliny 2 samochody pancerne oraz zniszczyły drogę,** zabezpieczając się przed natarciem wojsk monarchistycznych. W walce tej wojska rządowe straciły 20 żołnierzy i 2 oficerów.

W Macedonii centralnej oddziały powstańcze **zdobyły 2 samochody pancerne i zniszczyły most na drodze,** wiodącej z Salonik do Lagady. Partyzanci zaatakowali garnizon wojsk rządowych w miejscowości Doirani.

Przyszłość Niemiec

należy oprzeć na układzie poczdamskim

Brytyjska partia komunistyczna wystosowała apel do brytyjskiej klasy robotniczej nawołujący do odrzucenia zaleceń londyńskich w sprawie Niemiec, oraz wezwała francuskie i niemieckie masy robotnicze do współdziałania dla załatwienia zagadnienia Niemiec w myśl układów poczdamskich.

Brytyjska partia komunistyczna uważa, że organem powołanym do rozstrzygnięcia problemu przyszłości Niemiec jest konferencja 4 mocarstw.

Zatopione okręty

wydobywają z dna rzek z narażeniem swego życia bohaterscy nurkowie radzieccy

Od szerokich, błękitnych wstęg przedstawiających mapę rzek Związku Radzieckiego odbiegają zakreślone kolorowe strzałki. Każda z nich wskazuje, że na tym miejscu, na dnie koryta, leży, **zatopiony w czasie działań wojennych, statek.**

W bieżącym roku Ministerstwo Floty Rzecznej ZSRR **postanowiło zakończyć akcję wydobywania tych statków,** z których niejeden zginął dowożąc sprzęt bojowy i żywność dla żołnierzy Armii Radzieckiej, a inne zatopiono celowo, aby nie wpadły w ręce wroga.

Do akcji tej zmobilizowano marynarzy sowieckich, którzy po ukończeniu wojny **otrzymali odpowiedzialne zadanie: zwrócić krajowi zatopione statki, oczyścić koryta rzek i odbudować transport śródlądowy.**

Prace te odrazu nabrały wartkiego tempa.

W ciągu jednego tylko ubiegłego roku oddział inż. Ozierowa podniósł na powierzchnię **66 statków, holowników i galarów.**

Szczególnie wielkie trudności nastręczały **prace na jeziorze Onega, gdzie Niemcy zatopili kilkanaście okrętów nocą i nie można było ustalić dokładnie ich położenia.** Nurkowie radzieccy zwalczyli jednak wszystkie trudności i w krótkim czasie statki zostały podniesione, a wśród nich olbrzymi transportowiec „Metalowiec" i „Świażak" obsługują już w tym roku żeglugę na jeziorze Onega.

Drugim przykładem ofiarnej i **wytężonej pracy nurków i marynarzy radzieckich jest podniesienie potężnego holownika „Kreml",** który został zatopiony na Dnieprze z początkiem wojny.

Statek ten leżał pod wodą przez kilka lat i **został przykryty wielometrową warstwą piachu.** Dowódca pracującego tu oddziału nurków skonstruował **specjalny aparat, za pomocą którego warstwa piachu została szybko rozmyta, po czym olbrzymi statek podniesiono na wodę.**

Wśród marynarzy pracujących nad wydobyciem cennych okrętów **jest wielu bohaterów Armii Radzieckiej, którzy brali czynny udział w walkach o wyzwolenie Polski.**

Jednym z nich jest marynarz floty podwodnej **Kalazin,** który brał czynny udział w słynnym przejściu statków flotylli Dnieprowskiej z Pińska do ujścia rzeki Narew.

Początkowo przejście to było uważane za niemożliwe.

Na krótkim odcinku trasy znaleziono 150 miejsc płytkich, których głębokość nie przekraczła **25 cm.** Statki bojowe zaś posiadają znacznie większe zanurzenie mimo, że zdjęto z nich cały ładunek i uzbrojenie.

Kalazin, wspólnie z innymi marynarzami **przeciągnął okręty przez mielizny przy pomocy ręcznej liny holowniczej** i ostatecznie przybyły one w terminie, a załogi ich wzięły czynny udział w dalszych walkach.

Wrocław w nowej szacie

Gorączkowe przygotowania do wielkiej Wystawy

W związku ze zbliżającym się terminem otwarcia Wystawy Ziem Odzyskanych — **Wrocław zmienia z każdym dniem swoje oblicze.**

W przyśpieszonym tempie remontowany jest ratusz, gdzie mieścić się będzie wystawa przeszłości i przyszłości Wrocławia.

Trwają również roboty związane z odnowieniem Państwowego Teatru Dolnośląskiego, repreezntacyjnego hotelu „Monopol", wielkiej poczty dworcowej, gmachu Urzędu Wojewódzkiego, Domu Kultury Dziecka itd.

Naprzeciw Dworca Głównego buduje się reprezentacyjny kiosk oryginalnej konstrukcji, zaprojektowany przez studentów Politechniki Wrocławskiej.

Odgruzowanie miasta obejmuje coraz to nowe dzielnice, a na 70 ulicach naprawia się jezdnie i chodniki.

Miasto upiększa się z każdym dniem. Na placach, w parkach i na skwerach wysadzono ponad ćwierć miliona kwiatów, ustawiono też dla wygody zwiedzających około 1.000 nowych ławek.

Miejskie Zakłady Komunikacyjne przygotowują nowy tabor tramwajowy. Obecnie po mieście kursuje ponad 150 wozów motorowych wraz z przyczepkami. Z dniem dzisiejszym liczba ich wzrośnie do 200. Wszystkie tramwaje wrocławskie przemalowane będą na kolor kremowy i niebieski.

Cała trasa prowadząca do Wystawy będzie oświetlona.

Na Wystawę Ziem Odzyskanych spodziewany jest przyjazd zespołów ludowych z Jugosławii, Bułgarii, Rumunii i Węgier. Ze Szwecji przybędzie 10-osobowy balet, jeden z najlepszych w kraju.

Jak można już obecnie zorientować się z romachu przygotowań — Wystawa Ziem Odzyskanych wypadnie imponująco i spełni swe zadanie — zadokumentuje światu, że Polacy potrafili zagospodarować swe odwieczne ziemie! (k)

Nasze Listy

WYNALAZCA: Wyższa Szkoła Budowy Okrętów znajduje się we Wrzeszczu pod Gdańskiem i podlega Ministerstwu Żeglugi. Wymagane jest świadectwo dojrzałości, obowiązuje egzamin wstępny z matematyki, fizyki, chemii, polskiego i rysunków. Nauka trwa 4 lata i rozpoczyna się 1 października. Internat jest na miejscu.

*

HELENA Z ŁASKU: Niestety nie mamy możności odpowiadania indywidualnie na listy naszych Czytelników. Rozumiemy doskonale Pani niepewność i zdenerwowanie, jednakże naszym zdaniem powinna się Pani zdobyć na odwagę i pomówić szczerze i otwarcie z jej mężem i wyjaśnić sprawę swych podejrzeń. Wojna i długoletnia rozłąka mają bezsprzecznie wpływ na współżycie, nawet wieloletnich małżeństw. Mimo to nie należy stawiać wszystkiego na jedną kartę i chcieć odejść od męża. Jest Pani dorosłym człowiekiem, i jak widzimy z jej listu, dość rozsądną kobietą, która potrafi zrozumieć postępowanie drogiej dla siebie osoby. Dlatego też nie wątpimy, że wszystko skończy się pomyślnie dla was obojga.

*

NIESZCZĘŚLIWA Z TUSZYNKA: Ubolewa Pani nad swym brakiem szczęścia w życiu, swym opuszczeniem i osamotnieniem. Boi się Pani, że zostanie „starą panną", że nie będzie Pani miała „szans życiowych". Droga Pani! Pojęcie „starej panny" nie istnieje w dzisiejszych czasach. W życiu kobiety wiele się zmieniło i nie spotykamy już teraz t. zw. panienki na wydaniu, któraby czekała w domu na konkurentów do jej ręki i gdy doszła do lat 25, nie wstępując w związki małżeńskie, uważana była przez otoczenie za starą i pozbawioną wszelkich szans życiowych, kobietę. Dzisiaj kobieta znalazła sobie inne zadania do spełnienia niż te, które miała przed laty. Samodzielna i energiczna, znalazła sobie pole działania na wielu odcinkach. Widzimy ją biorącą udział w pracach społecznych na najwyższych stanowiskach, znamy z pełnienia najodpowiedzialniejszych funkcji i zadań. Taka kobieta nie ma potrzeby obawiać się, że ktoś o niej powie złośliwie „stara panna". To bardzo niedobrze, że pozwala Pani, aby zgorzknienie i szkodliwa egzaltacja czyniły z Pani istotę niezbyt mile widzianą przez otoczenie. Nie wiek gra tutaj rolę, a właśnie Pani usposobienie i samopoczucie. Od Pani tylko zależy, aby nie czuć się zbyteczną i nikomu niepotrzebną „starą panną".

* * *

ZROZPACZONA WANDA Z BYDGOSZCZY: Plotki i obmowa to broń ludzi nieetycznych i małostkowych. Ludzie szlachetni nigdy tą bronią nie walczą, jak również nie ulegają wpływom plotek. Jeżeli człowiek, który jest Pani drogi, pod wrażeniem plotek odsunął się od niej, to nie jest wart uczucia, jakie ma Pani dla niego. Oczywiście, niesłuszne zarzuty bolą bardzo, tymbardziej, że nie ma Pani możliwości przekonania o ich bezpodstawności, ale nie należy się tym przejmować do tego stopnia. Przecież cel, jak sama Pani pisze, zostaje ten sam — stać się wartościowym i pożytecznym człowiekiem.

* * *

DOLIWA: Niestety wiersze Pańskie nie nadają się do druku. Forma zupełnie słaba, rymy — „częstochowskie", mimo, że używa Pan, dosłownych zwrotów z wierszy naszych wielkich poetów. Radzimy Panu szczerze porzucić myśl o pisaniu wierszy, a jeśli chce Pan nien Pan przede wszystkim wiele czytać i nien Pan przede wszystkim wiele czytać i uczyć się — specjalnie klasyków naszej poezji i dopiero wówczas spróbować raz jeszcze.

Codzienna nowelka „Expressu"

Prorocza siódemka

Zegar ścienny wybił siódmą godzinę, gdy listonosz przyniósł list od Agnieszki.

Henryk usiadł przy stole i długo wpatrywał się w bladoróżową, pachnącą kopertę.

Litery tańczą mu przed oczyma. Koniec! Wszystko skończone! — Nie wierzył... A jednak ona pożegnała się z nim na zawsze!

Henryk spoglądał przed siebie w tępej męce. Zdawało mu się, że oszaleje.

W szufladzie biurka leżał rewolwer.

Henryk wydobył go i zaczął ważyć w swojej ręce.

— A gdybym się zastrzelił? Bo czymże jest życie bez Agnieszki? — pomyślał. Lecz zaraz potem przeraził się swojej myśli.

— Samobójstwo to jednak nonsens! — zastanowił się, w dalszym ciągu bawiąc się rewolwerem.

Mimowoli pociągnął za cyngiel.

— Rozległ się huk.

Henryk o mało nie spadł z krzesła.

— Dobrze, że mnie nie trafiło! — drżący i blady spojrzał na biurko.

W tej chwili zauważył, że list Agnieszki jest przestrzelony.

Kula, przedziurawiwszy go, przebiła również i leżącą pod nim gazetę.

Henryk, podniósłszy gazetę, zobaczył niewielką dziurę w tym właśnie miejscu, gdzie wymienieni byli faworyci dzisiejszych konnych wyścigów.

Wielki zwolennik totalizatora przyglądał się uważnie gazecie i zauważył, że kula rewolwerowa przebiła dziurkę tuż przy słowie „siódmy koń".

Czyżby to miał być palec Boży?

Henryk zastanowił się:

„Siedem" miesięcy upłynęło od czasu, gdy poznał Agnieszkę. O „siódmej" godzinie listonosz przyniósł pożegnalny list od niej.

Jeszcze raz obejrzał list ze wszystkich stron.

— To dziwne — pomyślał, ażeby wrzucić ten list, musiała Agnieszka wstać bardzo wcześnie: chyba o siódmej?

Spojrzał na datę listu. Włosy zjeżyły mu się na głowie.

List był pisany „siódmego" dnia, „siódmego" miesiąca.

Henryk spojrzał na zegarek: było „siedem" minut po „siódmej".

Przeliczył ilość wierszy w liście: było ich akurat „siedem"... Agnieszka lapidarnie oznajmiła, że dłużej nie może go kochać i wyjeżdża.

Szybko wyciągnął palto i wybiegł zdenerwowany na ulicę.

Pierwszy tramwaj, jaki spotkał, była to „siódemka".

Henryk wskoczył do tramwaju.

Przywitał go z uśmiechem na twarzy sympatyczny konduktor z metalową tabliczką na czapce Nr. 77.

W wagonie razem z nim i konduktorem, było „siedem" osób.

Na najbliższym przystanku wsiadło nowych „siedmiu" pasażerów.

Henryk nie mógł dłużej tego znieść. Wyskoczył z tramwaju.

Przed oczyma widział tylko pokraczne „siódemki".

Zdawało mu się, że to wszystko jest jak w jakiejś bajce, zaczynającej się od słów: „za siedmioma górami, za „siedmioma lasami"...

Bajka ta nosiła tytuł: „O „siedmiu" rozbójnikach".

Przemknęło auto, o mało go nie przejechało... Nr. 7777!...

— W tym musi coś być... — pomyślał... — Postawię na konia Nr. 7!

Pojechał na plac wyścigowy.

Plac wyścigowy był pełny. Ktoś powiedział głośno, że sprzedano „siedem" tysięcy biletów.

Ta wróżba była zbyt już jasna — teraz Henryk wiedział jak ma postąpić!

Chociaż sam miał sporo gotówki, dopożyczył jeszcze u znajomego „siedem" tysięcy złotych i całą tą sumę postawił na konia nr. 7.

Siedem minut potem rozpoczął się wyścig.

W ostrym galopie ruszyło naprzód siedem koni, mknąc po zielonym torze.

Henryk nie mógł ustać na nogach. Zrozumiał: jeszcze parę chwil, a stanie się człowiekiem bogatym: i tak niebo wynagrodzi go za zawód, jaki mu sprawiła Agnieszka.

Konie mknęły dalej.

Nagle ktoś krzyknął:

— Nr. 5 przewrócił się przy braniu przeszkody!

— Nr. 1 przewrócił się także!

Zdenerwowanie wśród tłumu wzrosło...

— Wywrócił się nr. 6!...

Jakaś kobieta krzyknęła histerycznie:

— Siódemka bierze!... siódemka na czele!

Nastąpiła długa pauza i nagle ktoś krzyknął:

— Numer siódmy wywalił się w rów!

Henryk stracił przytomność. A kiedy go cucono, jakiś sprytny złodziej ukradł mu ostatnie siedemdziesiąt siedem złotych!...

PRZYGODY WICKA i WACKA



WICEK: — Cały dzień Wacuś opalał się na plaży...
DOZORCA: — Nie trzymam tego za dobre! Można łeb przepalić...



WACEK: — Czasem trzeba wyczyścić frak, bo w nim kurzu co niemiara! A teraz jeszcze wytrzepię! Raz!... Re-ty!... Stop!



WACEK: — Ratujcie marynarkę!...
DOZORCA: — Czy nie mówiłem?
WICEK: — A co cię obchodzi? Czy jesteś marynarzem?



WICEK: — Zaraz ci przejdzie... Tylko kompresik na głowę...
WACEK: — Co mi ma przejść? Marynarka spadła mi z okna!...

Zabawa jakiej jeszcze nie było!

Zapowiedź wielkiej zabawy pod gołym niebem z udziałem Wicka i Wacka wywołała w mieście olbrzymie zainteresowanie.

Bez przerwy dzwoniły telefony redakcyjne. To zaintrygowani czytelnicy dopytywali się o szczegóły tej imprezy. Ponieważ jednak obiecaliśmy Wickowi i Wackowi, że nic nie zrobimy w tym kierunku bez ich aprobaty — musieliśmy zachować ścisłą tajemnicę.

Późno wieczorem bohaterzy nasi przyszli do redakcji i oświadczyli, że skomponowali już teksty do swych piosenek i monologów, którymi popiszą się na zabawie. Wacek chciał już nawet powiedzieć o kim będą śpiewać i mówić, ale przezorny jak zwykle Wicek pohamował jego zapędy, komunikując jedynie, że będą śpiewali o najaktualniejszych wydarzeniach Łodzi.

Chcąc z innego źródła zasięgnąć informacji, zwróciliśmy się do kierownictwa Związku Zawodowego Dziewiarzy, który jak wiadomo współuczestniczy w tej imprezie, pomagając czynnie Wickowi i Wackowi.

— Przygotowujemy bardzo urozmaicony program i liczne atrakcje. Zwolennicy talentu Wicka i Wacka za bawią się jak nigdy dotąd. Będą popisy zespołów świetlicowych, będą tańce, występy chóru rewellersów. Program zawiera 12 rozmaitych numerów. Zabawa odbędzie się w pięknym parku helenowskim. Trzy orkiestry będą grały bez przerwy, z tego jedna tylko melodie taneczne. Nie zapomnieliśmy także o bufecie...

A więc, łodzianie — szykujemy się do wielkiej zabawy, która odbędzie się już w najbliższych dniach.

Chleb na kartki od środy, dnia 16 bm.

Od nadchodzącej środy, dnia 16 bm. wydawany będzie chleb na kartki żywnościowe z miesiąca czerwca zwykłe i RCA.

Chleb należy odebrać najpóźniej do dnia 30 bm. Chleb wydawany będzie w dotychczasowych normach.

Echa wybuchu gaśnicy w samochodzie ZOM-u

Wczoraj przybył do Łodzi specjalny biegły, delegowany z Warszawy w celu zbadania przyczyny wybuchu gaśnicy na samochodzie ZOM-u.

Jak wiadomo, w wyniku tego wybuchu jedna osoba poniosła śmierć na miejscu, dwie zostały ranne.

Dochodzenie zmierza w kierunku ustalenia bezpośredniej przyczyny eksplozji. Chodzi o stwierdzenie, czy był to rzeczywiście tylko przypadek, czy też wynik czyichś zaniedbań. (i)

Wielkie inwestycje

projektuje Zarząd Miejski na rok 1949. – Budowa nowych mieszkań, linii tramwajowych i szkół

W ciągu całego ubiegłego tygodnia w prezydium Zarządu Miejskiego w Łodzi toczyły się obrady z naczelnikami wszystkich wydziałów i dyrektorami przedsiębiorstw miejskich, których tematem był **plan inwestycyjny Łodzi na rok 1949.**

Zamierzenia Łodzi na nadchodzący rok są olbrzymie i uwzględniają wszechstronnie wszystkie dziedziny życia. O rozmachu ich może świadczyć fakt, że projektowane inwestycje mają pochłonąć sumę **2 miliardów i 800 milionów zł.**

Największą pozycję stanowią wydatki przedsiębiorstwa Kanalizacja i Wodociągi. Z uwagi na niedostateczny stan sanitarny Łodzi postanowiono w nadchodzącym roku **przyłączyć do miejskiej sieci kanalizacyjnej i wodociągowej znaczną ilość domów, przy czym związane z tym koszty mają wynieść 400 milionów złotych.**

Poważne inwestycje zamierzają przeprowadzić również Miejskie Zakłady Komunikacyjne. **Kosztem 300 milionów złotych wybudowane będą centralne warsztaty reperacyjne oraz magazyn cetralny, nowa linia tramwajowa przez Polesie Konstantynowskie do Cyganki itd.**

Na cele oświaty i kultury miasto preliminuje na rok 1949 sumę 280 milionów złotych. **Miasto otrzyma szereg nowych szkół powszechnych w dzielnicach, które dotąd szkół nie posiadają.**

Na budownictwo mieszkaniowe przewidziano sumę ćwierć miliarda złotych.

Zabrukowanie ulic pochłonie sumę 200 milionów złotych, zaś budowa nowych urządzeń sportowych wraz z Halą — 180 milionów złotych.

Władze miejskie dużą wagę przywiązują do podniesienia stanu sanitarnego Łodzi; w tym celu wstawiono do preliminarza 100 milionów złotych na dalsze oczyszczenie i uporządkowanie miasta, a zwłaszcza północnej najbardziej zniszczonej i upośledzonej dzielnicy.

Z innych ważniejszych inwestycji wymienić należy **budowę nowej strażnicy miejskiej Straży Ogniowej. Strażnica stanie na ul. Wólczańskiej, a istniejąca obecnie przy ul. Daszyńskiego będzie zlikwidowana.** Strażnica ta zagraża bowiem bezpieczeństwu publicznemu z uwagi na ożywiony ruch kołowy i tramwajowy.

W roku 1949 Łódź otrzyma nowy teatr, który stanie na Pl. Dąbrowskiego w miejscu, w którym przed wojną projektowano budowę nowego gmachu Urzędu Wojewódzkiego. Koszt budowy teatru wyniesie około 80 milionów złotych.

Plan ten rozpatrzony zostanie już na najbliższym piątkowym posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego. Chodzi o to, że **zgodnie z zaleceniami Ministra Mijala budżet Łodzi na rok 1949 musi przejść przez wszystkie instancje jak najszybciej, aby mógł być ostatecznie uchwalony do 1-go października rb. Po rozpatrzeniu przez Kolegium i wprowadzeniu ewentualnych poprawek plan budżetu przejdzie do komisji inwestycyjnej MRN, po czym na plenum Miejskiej Rady Narodowej, która skieruje go do CUP-u i zainteresowanych ministerstw, aby wreszcie Rada Państwa zabrała głos decydujący.** (o)

Matka uwięziła syna

nie wypuszczając go półtora roku z mieszkania!

Wczoraj do redakcji „Expressu Ilustrowanego" zadzwonił jeden z czytelników, donosząc nam o niebywałym fakcie.

W domu przy ul. Urzędniczej 2 mieszka kilkunastoletni chłopiec, który od półtora roku w ogóle nie wydalił się poza próg swego mieszkania. Zamykany przez matkę, żyje zupełnie jak dziki człowiek!

Natychmiast udaliśmy się pod wspomniany adres. Drzwi mieszkania zastaliśmy zamknięte. Szczegółowych informacji o wspomnianym chłopcu, Marianie Wołowskim i warunkach, w jakich żyje, udzieliła nam sąsiadka — p. Helena Langner.

Chłopiec pracował jako tkacz, lecz mniej więcej półtora roku temu porzucił pracę, nie opuszczając od tej chwili mieszkania. Początkowo lokatorzy nie zwracali na to uwagi. Wreszcie, zaintrygowani, zwrócili się z pytaniem do matki, na co otrzymali odpowiedź, że chłopiec choruje na płuca. Dziwne jednak było zachowanie matki. **Wychodząc codziennie rano na Wodny Rynek, gdzie posiada stoisko, zamykała syna w mieszkaniu. Całymi dniami chłopiec przebywał sam, mając za jedynego towarzysza swego psa.**

Po raz pierwszy od tak długiego czasu ujrzano chłopca dwa tygodnie temu. **W nocy uciekł z domu i nad ranem przyprowadzili go milicjanci, którzy za uważyli chłopca w pobliskim parku. Wyglądał niesamowicie: twarz brudna, ręce prawie czarne, nieczesane włosy opadały mu aż na ramiona.** Wczorajszej nocy powtórnie zbiegł z domu, zostawiając na stole karteczkę ze słowami: **„Ja nie chcę żyć".** Do chwili obecnej do domu nie powrócił.

Jesteśmy przekonani, że odpowiednie władze przeprowadzą dochodzenie i ustalą faktyczne przyczyny tego postępku matki, która syna swego doprowadziła do stanu zdziczenia! (kł.)

Łódzki naśladowca Harrego Peela...

Pościg na dachu

Lokatorzy schwytali pijaka w koce

Duszna i parna była noc z ubiegłej niedzieli na poniedziałek. Zmęczeni upałem łodzianie spoczywali błogo w objęciach Morfeusza. Tylko lokatorzy domu przy ul. Jaracza 7 nie mogli zmrużyć oka, gdyż jeden z sąsiadów Piotr Kłykow upiwszy się do nieprzytomności, szalał w swym mieszkaniu, zakłócając ciszę nocną.

Z mieszkania jego dobiegały odgłosy piekielnej awantury. **To Kłykow przestawiał meble i znęcał się nad swą żoną. Wreszcie wyczerpała się cierpliwość lokatorów. Pobiegli po milicję.**

Kiedy jednak funkcjonariusz M.O. przybył na miejsce — **nie zastał pijaka.** Żona jego oświadczyła, że udał się **...na dach.**

Ktoś wyraził przypuszczenie, że Kłykow jest **lunatykiem, wobec czego należy ostrożnie działać, aby nie spowodować wypadku. Ale milicja nie wierzy w lunatyków, zwłaszcza... pijących.**

Zorganizowano więc poszukiwania, w których czynny udział wzięli na ochotnika, wytrąceni ze snu lokatorzy. **Uzbroili się w pledy i wraz z milicjantem wyszli na dach.**

Pijak spał w najlepsze. Gdy próbowano go podnieść, zerwał się i począł uciekać. naśladując niezapomnianego bohatera filmów kryminalno-sensacyjnych Harrego Peela.

Dwaj lokatorzy przystanęli za kominem trzymając rozpostarty koc. Gdy Kłykow znalazł się przy nich zarzucili mu koc na głowę i obezwładnili z pomocą milicjanta.

Wczoraj naśladowca Harrego Peela stanął przed sędzią starościńskim. Przyznał się do tego, że był pijany i wyjaśnił, że na dach udał się dlatego, iż w **parne noce nie może sypiać w mieszkaniu.**

Wymierzono mu 1 tydzień bezwzględnego aresztu. Teraz już opój będzie musiał zrezygnować ze zwyczaju spania na dachu, bo w areszcie panuje surowy rygor i nikogo na dach się nie wypuszcza... (s)

Polak - prowokator

wydał w ręce gestapo 130 osób. — Wodnicki skazany na śmierć

Śmiertelnie blady, raz po raz zasłania sobie twarz rękami, jakby się bronił przed wizją torturowanych ofiar, które z całą bezwzględnością i wyrafinowaniem wydawał w ręce gestapo — oto sylwetka 23-letniego konfidenta, **Henryka Wodnickiego, który wczoraj odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Łodzi.** Podczas odczytywania przez przewodniczącego, sędziego Walewskiego aktu oskarżenia — Wodnicki kulił swoją postać, jakby pod razami bicza. Wie, co go czeka.

Lata dziecięce i młodość spędził w Łodzi. W roku 1942 17-letni Wodnicki zostaje wywieziony do Niemiec, skąd udało mu się zbiec. Wkrótce jednak wpada w ręce gestapo i zostaje osadzony na Sikawie. **Za „wzorowe" sprawowanie proponują mu służbę konfidenta, na co Wodnicki chętnie przystaje.** Robi „błyskawiczną" karierę. Zarejestrowany w listopadzie 1943 r. jako **W. 562 — czyli agent zwerbowany, wkrótce awansuje na V. 91 — agenta zaufanego, aby po niedługim czasie zajaśnieć już w centralnej sieci szpiegowskiej w Berlinie jako G. 91 — czyli agent wypróbowany. Wodnicki w sumie wydał 130 Polaków.**

Co ma na swoje usprawiedliwienie?

— Podpisałem deklarację współpracy z gestapo pod przymusem — tłumaczy się Wodnicki — gdyż życiu mojemu zagrażało niebezpieczeństwo. **Wydawałem tylko szmuglerów, tylko tych, którzy popełniali przestępstwa gospodarcze...**

Przewód sądowy, zeznania świadków oraz oryginalne akta gestapo **zadają kłam tłumaczeniu Wodnickiego. W aktach tych ma on „poczesną" pozycję. Wina, wódka, papierosy, sumy pieniężne — oto jego wynagrodzenie, srebrniki judaszowe, widniejące obok nazwisk wydanych przez niego ofiar.**

Jan Fronczak, ojciec jedynego syna, który został stracony za sprawą Wodnickiego, składa wstrząsające zeznanie.

Wodnicki zwierzył się jego synowi, że wybiera się do partyzantki. Zdobył więc zaufanie syna, który zaufał mu również i powiedział, że wie, kto dokonał wspaniale udanego napadu na niemiecki skład broni przy ul. Piotrkowskiej 89. **Wodnicki nie omieszkał o tym donieść do gestapo.**

Fronczaka natychmiast zaaresztowano i stracono.

Również w prowokatorski sposób **wydał Wodnicki swoich kolegów z lat chłopięcych Henryka Lewy'ego, Krawula i Długosza.** Zwierzył się im, że grunt mu się pali pod nogami, że musi uciekać z Łodzi. Koledzy ci chcieli Wodnickiego ratować. Powiedzieli mu więc, że Krawul i Długosz fałszują w Budziszewicach dowody osobiste dla ukrywających się członków podziemnych organizacji. **Henryk Lewy w jego obecności zaopatrzył się w dowód i fotografię. Nazajutrz Lewy został schwytany, a fotografia z dowodem osobistym widnieje jako dowód „zasługi" Wodnickiego w aktach gestapo. Wszystkich trzech kolegów stracono.**

Oskarżyciel publiczny, prok. Kabalski w przemówieniu swoim wnosił o karę śmierci, podkreślając, że nawet najwyższy wymiar kary nie zdoła zmazać ogromu zbrodni, popełnionych przez Wodnickiego.

Sąd ogłosił wyrok, mocą **którego Wodnicki został skazany na karę śmierci.** (p)

Bestialska zbrodnia w Pabianicach

Ojciec zabił 9-letniego syna za to, że chłopiec ukradł mu 100 złotych!

Straszliwa zbrodnia synobójstwa wstrząsnęła mieszkańcami Pabianic. Gdy Bronisław Kukuła wrócił po wypiciu pewnej ilości wódki do domu, pożaliła mu się teściowa, że zginęło jej 100 złotych.

— **Tyś wziął te 100 złotych!** — powiedział Kukuła, wskazując palcem na swego 9-letniego syna, Zdzisława.

Gdy chłopiec zaprzeczył, **Kukuła zaczął go bić pasem, a następnie, podnosząc dziecko w górę, uderzył nim kilka krotnie o podłogę.** Matka chłopca, nie mogąc sobie poradzić z rozwścieczonym mężem, poleciała do ojca swojego, Królikiewicza po ratunek. **Gdy wróciła, dziecko leżało na łóżku i dogorywało.**

Św. Królikiewicz, dziadek chłopca chciał się zbliżyć do łóżka, lecz Kukuła mu zabronił.

— **Coś ty zrobił?** — zwrócił się do zwyrodniałego ojca — przecież dziecko jest konające!

— ...niech zdycha! — odpowiedział Kukuła.

Skatowany przez bestialskiego ojca chłopiec w parę godzin później skonał. Sekcja zwłok wykazała, że **śmierć nastąpiła z powodu wstrząsu mózgu.**

Kukuła przyznał się do winy i wyjaśnił, że był „silnie podpity", a bił syna dlatego, że skradł 100 złotych.

Biegli psychiatrzy po zbadaniu Kukuły orzekli, że w czasie dokonania czynu, posiadał ograniczoną poczytalność.

Żona oskarżonego zeznała, iż **Kukuła często karcił chłopca i bił go pasem za niedostateczne wyniki w nauce i inne przewinienia.**

Prokurator Ciesielski, zarzucając oskarżonemu umyślne spowodowanie śmierci dziecka, **wnosił o najwyższy wymiar kary.** Obrońca, adw. Czarnecki prosił o zmianę kwalifikacji czynu, wysuwając, że może tu być mowa jedynie o umyślnym uszkodzeniu ciała, a nie o chęci zabójstwa.

Sąd skazał Kukułę na 8 lat więzienia, motywując wyrok niskim poziomem umysłowym oskarżonego, jego złym stanem zdrowia, ograniczoną poczytalnością, w chwili popełnionego czy nu (jak to orzekli biegli psychiatrzy) i wreszcie, **że Kukuła nie miał zamiaru zabić syna, lecz karcił go w bestialski sposób.** (p)

Straci przydział

kto nie odbierze bawełny do dnia 26 bm.

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi komunikuje oficjalnie, że sprzedaż artykułów bawełnianych na kartki odzieżowe trwać będzie tylko do dnia 26 czerwca rb.

Niezrealizowane w tym terminie odcinki kart odzieżowych stracą swą ważność i po dniu 26 czerwca żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Pobór rocznika 1927

Kto ma się zgłosić jutro?

Jutro, w środę, na komisję poborową zgłoszą się:

NA UL. ŚWIĘTOKRZYSKĄ 15

mężczyźni o nazwiskach na literę M, zamieszkali na terenie 6, 7, 8, 9, 10 i 15 kom. kom. M. O.

NA UL. OGRODOWĄ 34

mężczyźni o nazwiskach na litery P i R, zamieszkali na terenie 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13 i 14 kom. kom. M. O.

Podziękowanie

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych, Miejska Rada Narodowa i Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi wyrażają podziękowanie zespołowi świetlicowemu, Technicum Włókienniczemu, orkiestrze Elektrowni Łódzkiej oraz całemu zespołowi teatru „Osa" za wzięcie czynnego udziału w Akademii urządzonej z okazji pierwszej rocznicy dekretu o zwalczaniu lichwy i spekulacji.

Zamach samobójczy

artysty-malarza łódzkiego

Lekarz Pogotowia Ratunkowego wezwany został wczoraj na ulicę Biegańskiego 8, gdzie udzielił pomocy artyście malarzowi Stanisławowi Cielochowi.

Jak się okazało, Cieloch usiłował odebrać sobie życie przez podcięcie żył u nóg.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala „Betleem". Desperat odmówił podania przyczyn rozpaczliwego kroku. (i)

Spóźniając się, okradasz siebie i swego towarzysza pracy



175)

— Niestety! — odpowiada, nie patrząc mu w oczy — Do domu wracam zawsze z koleżankami... Zresztą, gdyby ktoś zobaczył nas razem, mogłyby z tego powstać niepotrzebne plotki. A herbatą służę w tej chwili.

I znów siedzący obok Kurtz-Kurowski zmienił się cały w słuch.

— Tak, tak! — szepnął w duchu, a potem, skinąwszy na Mirkę zapłacił swój rachunek i zwolna skierował się w stronę wyjścia.

Idąc, manewrował w ten sposób, że w połowie pustej prawie sali wpadł na wracającą z kuchni Wieśkę Gorkowską.

— A! — tacka z herbatą zadrżała w jej rękach.

— Przepraszam najmocniej — rzekł grzecznie Kurowski.

Dwoje ludzi, należących do tej samej organizacji, spojrzało sobie znacząco w oczy.

— Czy ma pani zapałki? — spytał obojętnie gestapowiec.

— Mam ręce zajęte, ale znajdzie je pan w kieszeni mojego fartuszka — urzędowo odpowiedziała kelnerka.

Gestapowiec wyciąga pudełko, zapala zapałkę, a równocześnie powiada cicho.

— Niech pani pozwoli, żeby ten oficer odprowadził ją dziś do domu... Niech pani usiłuje zjednać go sobie i nie oszczędza Mony... Rozumie pani?

— Nie, nie rozumiem! I nie mam zamiaru pokazywać się na ulicy z niemieckim oficerem.

Spojrzenie mądrych oczu Kurtza-Kurowskiego stało się nagle twarde.

— Rozkazuję to pani w imieniu Organizacji!

— Jeśli tak, słucham pana!

Gestapowiec zdążył już zapalić papierosa i włożył zapałki do jej kieszonki.

— Dziękuję! — rzekł głośno i, nie oglądając się za siebie, wolnym, miarowym krokiem podążył w stronę wyjścia.

Wieśka Gorkowska stała przez moment zdezorientowana i nieledwie oszołomiona, napróżno usiłuje zorientować się w sytuacji.

Dlaczego kazano jej być grzeczną dla Oberleitnanta Soboty? Jaki cel ma w tym Organizacja?

— Nic nie rozumiem, ale muszę słuchać! — pomyślała dziewczyna i, nie śpiesząc się podeszła do stolika, przy którym czekał na swoją herbatę ostatni gość jej rewiru.

Nigdy nie była flirciarką, gardziła tanią kokieterią, nie miała więc wprawy nie wiedziała, jak teraz zacząć.

— Oto, proszę, pańska herbata! — uśmiechnęła się. Ale sama zrozumiała, że uśmiech jej jest sztuczny.

— Dziękuję! — on siedzi dalej zamyślony, jak gdyby nie dostrzegając jej.

Wieśka Gorkowska przygryzła lekko wargi. Ach, gdyby miała naturę Anny Mańczyk, która umie być giętka i zuchwale uprzejma dla gości!

Stojąc obok w niezdecydowaniu, przygląda się regularnemu profilowi oficera. Jest zakłopotana, onieśmielona — jak prawdziwa nowicjuszka.

— Trzeba jednak przemóc swoją nieśmiałość! Rozkaz jest rozkazem! — zmusza siebie do tego, co jest wbrew jej naturze... i delikatnie opiera się ramieniem o ramię Heinza Soboty.

— Czy herbata nie jest może za słaba? — spytała z nagłą czułością.

Spojrzał na nią z ukosa, zdziwiony i zaskoczony: a kelnerka zaczerwieniła się.

Gdyby była sto razy bardziej przebiegła i wymyśliła jakiś najbardziej sprytny i wyrafinowany sposób, z całą pewnością nie zjednałaby go sobie tak błyskawicznie, jak tym szczerym rumieńcem dziewczęcego zawstydzenia.

— Co się jej stało? — Sobota nie spuszcza z niej wzroku.

Podziwiał zawsze jej takt, jej umiar, jej szlachetną rezerwę, z jaką zwracała się do swoich gości. Nie zauważył ani razu,ażeby pozwoliła sobie w stosunku do mężczyzn na jakikolwiek bardziej poufały gest. Cóż więc oznacza teraz ta dyskretna kokieteria, z jaką młoda dziewczyna oparła się o jego ramię? I co oznacza jej nagły, gorący rumieniec?

— Lubię herbatę właśnie taką, jaką mi pani przyniosła — Heinz jest prawie tak samo zmieszany, jak Wieśka, a potem powoli wyjmuje portfel.

— Zasiedziałem się: a pani pewnie czeka na rachunek?

— Ach, drobiazg! I tak zdam dziś kasę ostatnia — Wieśka spogląda w stronę gospodarza, przeliczającego pieniądze...

Opodal szumi monotonnie wentylator. Z kuchni dochodzi brzęk mytego naczynia. I zaraz potem otwarły się drzwi i ukazała się w nich okazała postać Stefana Wirka.

Kucharz, oparty o futrynę, powoli rozglądał się po sali. Obojętnym spojrzeniem prześlizgnął się po brodatym gospodarzu, po grupce kelnerek zgromadzonych przy kasie, aż wreszcie odnalazł tę, którą widocznie szukał.

Wieśka Gorkowska zrozumiała wymowę tego spojrzenia, kóre powiedziało jej teraz: „pamiętaj!"

A może tylko tak się jej to wydało?

— Musze jednak wypełnić rozkaz! — obiecuje to sobie w duchu, ale wciąż jeszcze nie wie (po tym mało efektownym wstępie) co począć dalej?...

(D. c. n.)

SPORT

Piłkarze nie pojadą
Nie opłaci się podróż na... eliminacje

Ciekawe uwagi inż. Przeworskiego na temat: jechać, czy nie jechać do Londynu — znajdujemy na łamach „Przeglądu Sportowego".

Wiceprezes PZPN jest zdania, że nie powinniśmy wysyłać piłkarzy do Londynu, uzasadniając to w ten sposób:

— Gdyby eliminacje odbywały się w różnych krajach byłby jeszcze sens.

Ale jechać do Anglii na.... eliminacje, to znaczy przesunąć wyjazd o tydzień wcześniej, jeszcze bardziej ścieśnić terminy i, ewentualnie, nie dotarłwszy nawet do właściwego turnieju olimpijskiego, wyjechać przed igrzyskami jak niepyszni do domu?

Tego rodzaju ekspedycja jest zbyt kosztowna by można było w naszych warunkach pozwolić sobie na ryzyko. Poziom piłkarstwa naszego nie jest dziś taki, jak w 1936 roku, a i wówczas przy dużej dozie szczęścia doszliśmy do półfinału. Teraz jednak przegrana decyduje o wszystkim, więc jakże sobie nasi piłkarze dadzą z tym radę?

Ponieważ inż. Przeworski jest jednocześnie kierownikiem Komisji Sportowej Polskiego Komitetu Olimpijskiego wypowiedzi jego nie rokują piłkarzom wyjazdu do Londynu. Należy się poważnie liczyć z tym, że taki sam punkt widzenia obierze zarząd PZPN.

Mistrzostwa skończone
Na korcie najlepszy Skonecki

Mistrzostwa tenisowe Polski rozgrywane od szeregu dni w Szczecinie zakończyły się pełnym sukcesem Skoneckiego, który po raz trzeci z rzędu zdobył zaszczytny tytuł. W finale Skonecki pokonał Kończaka w stosunku 2:6, 7:5, 6:2, 6:2.

Ponieważ **Skonecki zdobył mistrzostwo po raz trzeci,** tym samym zdobył na własność puchar mistrza Polski.

W finale gry podwójnej męskiej para Skonecki — Ks. Tłoczyński wygrała z parą Niestrój — Kończak 8:6, 6:3, 6:4.

W finale gry mieszanej para Jędrzejowska — Hebda zdobyła tytuł mistrzowski, gdyż pokonała parę Popławska—Bratek 4:6, 6:0, 6:1.

Francja - ČSR 4:0 (0:0)
Ben Barek strzela bramki

Nie wiedzie się w tym roku jakoś Czechom — każdy międzypaństwowy mecz piłkarski przegrywają.

Ostatnio reprezentacja Czechosłowacji gościła w Paryżu, grając z reprezentacją Francji. Zawody zakończyły się przegraną Czechów w stosunku 0:4, chociaż do pauzy nic nie wskazywało, że Francuzi wygrają tak wysoko. Czesi jednak nie wytrzymali po pauzie tempa i to jest bezpośrednią przyczyną ich porażki.

W reprezentacji Francji zagrał słynny Ben Barek, który też uzyskał bramkę. Również po jednej bramce zdobyli środkowy napastnik Barette i Baillot, grający na lewej stronie ataku.

Warszawa — Helsinki
Rewanżowy mecz bez remisów

W dzisiejszym, rewanżowym meczu WARSZAWA — HELSINKI reprezentacja stolicy wystąpi w zmocnionym składzie. Szeregi jej zasilą BAZARNIK i CHYCHŁA.

WARSZAWA wystąpi w składzie: PATORA, BAZARNIK, SIERADZAN, TOMCZYŃSKI, CHYCHŁA, KOSSOWSKI, ARCHADZKI i GRZEJAK.

Każda walka musi wyłonić zwycięzcę, bowiem obie strony ustaliły, że nie będzie wyników remisowych.

Kontuzja, której uległ CZORTEK w meczu sobotnim, nie jest tak groźna jak się początkowo obawiano. CZORTEK na dłuższy czas będzie miał rękę w gipsie, ale nie zachodzi potrzeba zabiegu operacyjnego.

Pięściarze fińscy trzeci swój mecz stoczą w GDAŃSKU w środę. Goście zmierzą się tam z kombinowanym zespołem GWARDIA—GEDANIA, w którym wystąpią: SZMULEWICZ, KLEIN względnie GIGNAL, ANTKIEWICZ, CHYCHŁA, KWIATKOWSKI, SZYMURA i BIAŁKOWSKI. W czwartek goście fińscy opuszczają Polskę i udają się samolotem w powrotną drogę do kraju.

Bazy piłkarstwa polskiego
Śląsk i Kraków dotrzymują pola Czechom. — Dobra forma kandydatów do reprezentacji Polski na mecz z Danią

Nawiązujemy coraz ściślejszy kontakt z piłkarstwem Czechosłowacji. Celują w tym zwłaszcza nasze dzielnice południowe, przede wszystkim kluby krakowskie i śląskie, a także reprezentacje tych okręgów.

Kontakty te są bardzo wskazane, bo, chociaż zwyciężyliśmy Czechów w meczu międzypaństwowym, **nie jednego jeszcze możemy się od nich nauczyć.** Czynimy widoczne postępy i już niejednokrotnie notowaliśmy wypadki, że uczeń bił nauczyciela.

Ostatnio gościły w Polsce dwa reprezentacyjne zespoły czeskie: drużyna Pragi i Morawskiej Ostrawy. **Praga była dwukrotnie przeciwnikiem Śląska, a Morawska Ostrawa — Krakowa.**

Śląsk z tej próby wyszedł na ogół obronną ręką. Nieznaczna przegrana w Chorzowie, gdyż tylko różnicą jednej bramki (2:3) i remis (2:2) w drugim spotkaniu w Zabrzu wskazują, że **zmierzyły się tutaj siły równorzędne** i że **o zwycięstwie Czechów zadecydował przysłowiowy łut szczęścia.** Twierdzenie to nabiera bardziej żywych kolorów, jeśli uprzytomnimy sobie sam przebieg spotkań. Bywały przecież okresy, gdy nasze „śląskie pierony" podyktowały tak szalone tempo, tak przyciskali gości, że zdawało się, iż zaaplikują im porządną porcję bramek.

W obu tych spotkaniach role były jakby odwrócone. W Chorzowie na przykład Czesi prowadzili już 2:0, lecz później Śląsk doszedł do głosu i wyrównał, a zwycięska bramka Czechów padła w okresie największej, bodajże przewagi Śląska. Trudno — goście mieli więcej szczęścia. W Zabrzu karta odwróciła się — tutaj Śląsk prowadził 2:0, lecz Czechom udało się w ostatnich 5-ciu minutach przed przerwą wyrównać. Tylko, że w tym wypadku ślązakom nie sądzonym było wygrać — szczęście nie dopisało, chociaż okazji było bez liku.

Z wyników tych dwóch spotkań Śląsk może być dumny, ale nie powinny one zaspakajać jego ambicji. Pamiętajmy, że **Czesi technicznie są lepsi,** a poza tym **nie była to tak silna drużyna, na jaką w rzeczywistości stać Pragę,** bo najlepsze jednostki oddała do reprezentacji państwowej przeciwko Francji. Czesi w Paryżu nic nie wskórali i znów mają do zanotowania którąś tam z rzędu porażkę, mogli jednak swych najlepszych piłkarzy skierować na Śląsk i kto wie, jakie byłyby wtedy wyniki.

Siły piłkarstwa śląskiego — dowodzi i to, że stawiając dwukrotnie czoło Czechom, Śląsk zdobył się na dwie niemal równorzędne reprezentacje.

Znacznie pomyślniej zakończył się mecz z Morawską Ostrawą, którą Kraków odprawił do domu z porcją czterech bramek, tracąc tylko dwie. Ale też i Kraków miał łatwiejsze zadanie do spełnienia, bo Morawska Ostrawa to przecież nie Praga. Jest to już drugie spotkanie tych miast i drugie zwycięstwo Krakowa, a **to przecież ma swoją wymowę.** Cieszy nas ono tym bardziej, że w spotkaniu tym brali udział piłkarze przewidziani do kadry reprezentacyjnej: **Bobula, Gracz, Parpan, b-cia Jabłońscy, Barwiński, Flanek** i wszyscy wykazali bardzo dobrą formę. Na tym meczu wyróżniał się również Kohut i kto wie, czy kapitan sportowy PZPN nie zechce poświęcić mu więcej uwagi. W każdym razie **Kohut, obok Alszera i Spodziei jest w tej chwili kandydatem na środkowego napastnika przeciwko Danii.** Żadne inne kandydatury nie wchodzą chyba w rachubę. Mówiło się ostatnio wiele o dobrej formie Czapczyka, ale na meczu Łódź — Poznań nie mieliśmy okazji tego stwierdzić.

Te trzy mecze z Czechami były doskonałą próbą dla naszych najlepszych piłkarzy, bo **przecież tylko z Krakusów i Ślązaków składa się nasza reprezentacja.** Kontuzja Skromnego, o ile okaże się poważniejsza w skutkach, zmusi p. Alfusa do obejrzenia się za innym bramkarzem. Zdaje się, że **wzrok jego padł na Jakubika z Garbarni,** a to oznacza, że do reprezentacji Polski **przybędzie jeszcze jeden Krakus.**

„Pięta Achillesowa" pływaków
Łodzianie nie umieją grać w piłkę wodną

Reprezentacja pływacka ŁODZI rozegrała mecz pływacki w kieleckim OSTROWCU z tamtejszą reprezentacją. Uzyskany wynik można uważać za sukces, jeśli wziąć pod uwagę, że sport pływacki w OSTROWCU jest niejako „sportem narodowym" tego miasta i postawionym wysoko.

Drużyna łódzka, po męczącej 5-ciogodzinnej jeździe samochodem, miała zaledwie trzy godziny odpoczynku i mimo tego o końcowym wyniku zawodów zadecydował mecz piłki wodnej, który ŁÓDŹ przegrała 0:6. Do chwili meczu punktacja brzmiała 43:40 na korzyść łodzian. Fakt ten raz jeszcze potwierdził, że piłka wodna jest „piętą Achillesową" łódzkich pływaków.

Z uzyskanych wyników na podkreślenie zasługuje zwycięstwo JERY i BONIECKIEGO nad czołowym crawlistą Polski — RYBKOWSKIM (KSZO), a już specjalnie zwraca uwagę wynik NIKODEMSKIEGO, który odniósł piękne zwycięstwo na 100 mtr. stylem klasycznym i poza tym walnie przyczynił się do wygrania sztafety 3 x 100 stylem zmiennym. Wynik NIKODEMSKIEGO jest najlepszym powojennym wynikiem Łodzi.

Zwycięstwo OSTROWCA w piłce wodnej jest zbyt wysokie, — cóż, kiedy naszym chłopcom brakło wykończenia sytuacji podbramkowych. Oto wyniki techniczne.

200. MTR. ST. DOW. PANÓW
1) Boniecki — Łódź 2.40,2
2) Rybkowski, Ostrowiec 2.40,7

100. MTR. ST. DOW. PANÓW
1) Jera — Łódź 1.09,9
2) Rybkowski — Ostrowiec 1.10,6

100. MTR. ST. GRZB. PANÓW
1) Zając — Ostrowiec 1.27,7
2) Durys II — Łódź 1.28,7

100. MTR. ST. KLAS. PANÓW
1) Nikodemski — Łódź 1.27,2
2) Dobrowolski — Łódź 1.31,7

SZTAFETA 3 x 100. MTR. ST. ZMIENNYM PANÓW
1) Łódź (Witczak, Nikodemski, Jera) 4.16.—
2) Ostrowiec (Zając, Żuchowski, Szymczak) 4.29,—

SZTAFETA 4 x 200. MTR. ST. DOWOLNYM PANÓW
1) Ostrowiec (Tura, Stępień, Majewski, Rybkowski) 11.51.—
2) Łódź (Sobczak, Wojciechowski, Jera, Boniecki) 12.07,1

PIŁKA WODNA 6—0 (3—0) DLA OSTROWCA.

Wyścig amerykański
wygrała para kolarzy ŁKS: Bek—Borucz

Wczoraj mieliśmy w Helenowie wyścigi kolarskie, które pociągnęły około 5 tys. widzów. Organizował je Partyzant (Łódź), dając w programie to, co publiczności odpowiada, mianowicie amerykański bieg parami.

W biegu tym zakrojonym na 125 okrążeń toru wzięło udział 10 par: **Bek — Borucz, Pietraszewski — Salyga, Słonina — Motyka, Bukowski — Starzyński, Janik — Janicki, Grzelak — Wojcieszek, Gabrych — Leśkiewicz, Grynkiewicz — Janicki (Warszawa), Stolarczyk — Kolski i Włodarczyk — Piegat.**

Bieg na ogół miał przebieg spokojny, gdyż **jedynie Pietraszewski próbował ucieczek,** by nadrobić okrążenie. Ale wszelkie **te próby likwidował z miejsca Bek,** puszczając się za nim w pogoń.

Para Bek — Borucz dobrze podzieliła swe role. Bek zawsze był na finiszu, a z 4-ch finiszów wygrał trzy. Tym samym **para ta wygrała wyścig, zdobywając największą ilość 23 punkty.** Na drugim miejscu, 15 pkt., znalazła się para **Pietraszewski — Salyga.** Trzeba zaznaczyć, że do końca wyścigu pozostało zaledwie dwa okrążenia, gdy Pietraszewskiemu pękła guma.

Trzecie miejsce przypadło parze **Włodarczyk — Piegat** — 13 pkt., a czwarte zajęli **Gabrych — Leśkiewicz** — 8 pkt.

Bardzo dobrze jechali w tym wyścigu **młody Borucz,** jako partner Beka, **oraz Salyga.** Czwarty i **ostatni finisz wygrał Bukowski przed Pietraszewskim i Bekiem.**

Poza tym odbył się jeszcze wyścig na 10 okrążeń toru, dla słabszych zawodników. **Zwyciężył tutaj Forysiński (ŁKS)** w czasie 6,35 sek., mając 5 pkt. Drugie miejsce zajął **Marchwiński** (TUR) — 3 pkt., a na trzecim miejscu przybył do mety **Sowiński** (ŁKS) — 3 pkt.

W wyścigu amerykańskim zwycięska **para Bek—Borucz uzyskała czas 1 godz. 14 min. 10 sek.** Dystans 50 km.

Letni sezon pływaków
Zaroją się baseny w lipcu i sierpniu

Kalendarzyk pływacki na sezon letni jest już ustalony. Ogłosił go ostatnio Polski Związek Pływacki. Przewidziane są imprezy:

20 czerwca. Dzień P. Z. Pł., w którym kluby muszą zorganizować imprezę, przeznaczając 20 procent dochodu brutto na wyjazd zawodników za granicę.

20 czerwca — 15 lipca. Mistrzostwa okręgowe I, II i III klasy.

11 lipca. Mistrzostwa juniorów i szkół — okręg Poznański Zw. Rob. Stow. Sport.

29 lipca — 7 sierpnia. Igrzyska Olimpijskie w Londynie.

1 — 6 sierpnia. Igrzyska Bałkańskie w pływaniu, skokach i piłce wodnej w Albanii.

14 — 16 sierpnia. Główne mistrzostwa Polski.

29 sierpnia. Rewanżowy mecz międzypaństwowy Czechosłowacja — Polska w Pradze.

5 września. Uroczystości zamknięcia sezonu letniego.

Rozgrywki o mistrzostwo ligi waterpolowej odbędą się w tym roku w dwóch terminach to jest 22 — 25 lipca i rewanż 4 — 7 września. Każda drużyna grać będzie z każdą systemem punktowym.

Rozgrywki o wejście do ligi (mecz rewanż) odbędą się w dniach 31 lipca— 2 sierpnia.

Aż boki bolą!...

Pani Kapuścińska wyjechała już na urlop. Po tygodniu mąż otrzymuje list:

— Kochany Fredziu!... Świetnie się tu czuję, powietrze jest bardzo dobre, ale wszystko drogie, więc przyślij mi niezwłocznie jeszcze 30.000 złotych. Twoja Mela.

Pan Kapuściński odpisał:

— Kochana Melu!... Przesyłam ci żądane 3.000 złotych. Przy okazji zwracam Ci uwagę, że sumę 3.000 wyraża się trzema, a nie czterema zerami. Popraw się. Twój Fred.

*

Nauczyciel wywołuje Stasia do tablicy. Każe wypisać mu jakieś zdanie. Staś pisze kredą koślawe litery. Nauczyciel z gniewną miną patrzy na jego niedźwiedzią dłoń i powiada:

— Jeżeli mi pokażesz drugą taką niezdarną dłoń w klasie, dostaniesz w nagrodę piłkę...

— Tak? — odpowiada Staś uradowany. — Doskonale, niech pan da piłkę!... — I podnosi swoją drugą rękę.

* * *

Pan Gerwazy kupił kieszonkowy zegarek z roczną gwarancją. Po upływie dwóch lat zgłasza się z reklamacją.

— Bardzo żałuję — odzywa się właściciel sklepu — ale okres gwarancyjny już minął... Dlaczego pan wcześniej nie przyniósł zegarka?...

— Nie mogłem... Bo widzi pan, to było tak. Podczas karmienia świni zegarek wpadł mi do chlewu. Świnia, jak świnia... Zeżarła zegarek wraz z łupinami. To było półtora roku temu...

— Więc dlaczego pan dopiero dziś przychodzi?...

— Dlaczego?... Bo dopiero wczoraj zarżnęliśmy świnię...

*

Ulicą sunie kondukt pogrzebowy. Za konduktem jadą auta i dorożki.

Ludzie przystają na chodnikach. Między dwoma przechodniami wywiązuje się następująca rozmowa:

— Przepraszam pana, czy pan nie wie przypadkiem czyj to pogrzeb?...

— Przypuszczam, że tego nieboszczyka, co go wiozą w karawanie, ale dokładnie nie mogę panu powiedzieć...

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19-ej „OTELLO".

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godz. 19-tej farsa francuska „MISTRZ PIOTR PATHELIN" oraz „GRZEGORZ DYNDAŁA".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.
Dziś i codziennie o godz. 18.15 farsa Noela Cowarda „SEANS".

TEATR „S Y R E N A" Traugutta 1
Ostatnie dni komedii „DOBRZE SKROJONY FRAK", pocz. o godz. 19,30, tel. kasy 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243.
Dziś i codziennie o godz. 19,15 „ROSE-MARIE".

Teatr „OSA" Zachodnia 43, tel. 140-09.
O godz. 19.45 rewiomontaż p. t.: „W OGRODZIE PRZY POGODZIE".

Kina

ADRIA — „Carie Kłamie"
BAŁTYK — „Zagubione dni".
BAJKA — „Pirogow".
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagranicznych Nr 16".
HEL — „Klatka słowicza".
MUZA — „Ostatni etap".
POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców"
PRZEDWIOŚNIE — „Stalowe serca".
ROBOTNIK — „Polska". Dodatek z wyścigu kolarskiego: Warszawa—Praga—Warszawa
ROMA — „Czarodziejskie ziarno". Dodatek: „Bronek z Widzewa".
REKORD — „Oflag XXVII".
STYLOWY — „W cieniu podejrzenia"
SWIT — „Moje Uniwersytety".
TĘCZA — „Serenada w dolinie słońca"
TATRY — „Rosanna siedmiu księżyców"
WISŁA — „Casablanca".
WŁOKNIARZ — „Życie Emila Zoli".
WOLNOŚĆ — „Zagubione dni".
ZACHĘTA — „Płomień Nowego Orleanu"

Program radiowy na środę

Ciekawsze audycje

12.00 Dziennik Południowy — 12.15 „Trud ziemi nowej" — 12.30 Koncert dla młodzieży. — 13.30 Odczyt dla maturzystów. — 13.45 „Mozaika Muzyczna". — 15.30 „Od łuczywa do lampki elektrycznej" — 15.50 Piosenki — 16.00 Dziennik Popołudn. — 16.30 „Muzyka Starowłoska XVII i XVIII wieku" — 17.00 „U poetów staropolskich" audycja literacka. — 17.25 Perkowski „Ballada Pomorska" — 17.55 Skrzynka P.K.O. — 18.00 „Twory nauki — Karol Marks i Fryderyk Engels" 18.20 Audycja dla wojska — 18.50 Felieton aktualny. — 19.00 Muzyka lekka. — 19.30 „Zaklęty Dwór" 54 odc. pow. — 19.45 „Z życia Czechosłowacji" — 20.15 Ciekawostki literackie. — 20.30 Audycja Chopinowska — 21.00 Dziennik Wieczorny — 22.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P.R. — 22.45 Program lokalny. — 23.00 Ostatnie Wiadomości — 23.10 Muzyka taneczna. —

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

350 sztuk kijów do mioteł
300 „ trzonów do wideł
300 „ trzonów do szufli
50 „ trzonów do szpadli

oraz przetarg nieograniczony na dostawę 4000 sztuk mioteł do zamiatania ulic (do kija).

Bliższych informacji udzieli ZOM (ul. Łagiewnicka nr 63) w godzinach urzędowych.

Oferty w zapieczętowanych kopertach bez znaków firmowych, oddzielnie na poszczególną dostawę, należy składać **do dnia 22 czerwca 1948 roku**, do godziny 9,30 pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10 nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe w wysokości 3 proc. sumy oferowanej należy wpłacić do Kasy ZOM-u (Łódź, ul. Łagiewnicka nr 63), a kwit dołączyć do oferty.

Zakład Oczyszczania Miasta zastrzega sobie prawo częściowej dostawy oraz prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 11 czerwca 1948 roku.

ZAKŁAD OCZYSZCZANIA MIASTA w ŁODZI

6621k

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Odbudowy — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu w I Miejskim Zakładzie Kąpielowym przy ul. Wodnej nr 25.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej nr 17, pokój nr 211, **do dnia 21 czerwca 1948 roku** do godziny 11 w kopertach należycie zamkniętych z napisem: „Oferta na roboty remontowe w I Miejskim Zakładzie Kąpielowym przy ul. Wodnej 25".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, — Oddział Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej nr 17, pokój nr 119.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe — zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł 30.000,— należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta nr 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 11 czerwca 1948 roku.

6601k **Zarząd Miejski w Łodzi**

OGŁOSZENIE o PRZETARGU

Delegatura Łódzka RSW „Prasa" ogłasza przetarg na wykonanie reperacji dachu w garażach przy ul. Pogonowskiego 13.

Łącznie z uzupełnieniem pokrycia

Informacji zasięgnąć można w garażach RSW „Prasa", Pogonowskiego 13, od godz. 8 — 16.

Oferty składać w Delegaturze RSW „Prasa", Piotrkowska 86 do dnia 18 czerwca 1948 r.

6610

STOLARNIA MECHANICZNA

E. TYLLER

Łódź, Tramwajowa 11, tel. 119-25

wykonuje

wszelkie roboty **STOLARSKIE, BUDOWLANE, MEBLOWO - KUCHENNE, i SKRZYNKI — SKRZYNKI DO LEMONIADY i ORANŻADY** stale na składzie.

Przyjmuje również roboty zarobkowe.

6646p

CENTRALA RYBNA

ODDZIAŁ W ŁODZI
ul. Naftowa 1 — tel. 137-81

przyjmuje zamówienia na dostawę

raków szlachetnych

Ceny przystępne

6660

W P I S Y

do szkół Ośrodka Szkolenia Zawodowego Przemysłu Metalowego w Łodzi, **dla chłopców i dziewcząt**, a mianowicie do:
Gimnazjum Przemysłowego (po ukończeniu 7 kl. szkoły powszechnej)
Liceum Przemysłowego (dla absolwentów średniej szkoły przemysłowej z egzaminem czeladniczym)
odbędą się od dnia 15 do 26 czerwca 1948 r. w godzinach od 9 do 15 w Sekretariacie Ośrodka, ul. Łąkowa 22 (budynek Warsztatu Szkoleniowego)

Egzaminy wstępne od dnia 28 czerwca 1948 r.

Bliższe szczegóły w Sekretariacie Ośrodka, ul. Łąkowa 22, tel. 184-15.

6555k

DO SPRZEDANIA
2 SAMOCHODY
1. Adler
2. Willis

Wydział Transportowy, **Pogonowskiego 13.**

Wiadomość na miejscu. 6661

ZGINĘŁA SUCZKA Pekińczyk brązowy, odprowadzić za wysoką nagrodą, **Śródmiejska 12 m. 6** 6647k

POTRZEBNA gosposia na stałe może być Niemka. Zachodnia 52-24 6633

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr MIRSKI — akuszeria, choroby kobiece — przeprowadził się na Piotrkowską 14, telefon 257-23. 6130k

Dr JERZY ŁUSZKIEWICZ kobiece. Legionów 3-6, przyjmuje 4 — 7. 5002g

Dr FALKOWSKI chirurg-urolog specjalista nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 159, od 3—5 telefon 105-16. 2340k

Dr ŁOZA specjalista: włosów, skórne weneryczne Sienkiewicza 34 1—2, 4—7 6267

Dr BASS choroby kobiece. Narutowicza 6, tel. 208-76 6207g

Dr DOLIŃSKA, choroby dzieci, Narutowicza 6, tel. 208-76 4990-k

Dr MAJEWSKI, choroby kobiece, wewnętrzne. Legionów 1-3 — 1. Tel. 216-82. 4923k

DOKTOR ZAURMAN, specjalista: skórne, weneryczne, 8—10; 5—7. Nawrot 8. 4916k

Dr HORECKI, choroby żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, tel. 206-99. 6052k

Dr PROCHACKI specjalista, skórne weneryczne przyjmuje 3—6 Legionów 17 3486k

DOKTÓR REICHER specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa 26, druga — siódma. 4993k

Dr LIBO ALEKSANDER — choroby uszu, gardła i nosa, 8—10, 4—6. Daszyńskiego 6, tel. 101-50. 4993k

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista skórno-weneryczne 1 Maja 3, 4 — 7 6044k

Dr VOGEL, specjalista chorób kobiecych, akuszeria. Narutowicza 4, tel. 260-92. 4965

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne-skórne, 8—10, 3—7. Piotrkowska 106.

Dr DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych. Kopernika 6-5, tel. 186-00. 4914k

Dr TEMPSKI specjalista: weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe. Piotrkowska 114. 5558k

Dr HEYKO-PORĘBSKI Jan — choroby skórno-weneryczne. Brzeźna 6, tel. 158-19, 5—7. 6037k

Felczerzy

STARSZY felczer Galuba długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego. Główna 62 — 76. 18 — 20.

Dentyści

LEKARZ - Stomatolog Kinrus J. przeprowadził się i przyjmuje Wschodnia 51 16—19 tel. 200-71. 6589g

GABINET dentystyczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność nowoczesna protetyka zębów Gdańska 26a 4510k

LEKARZ - DENTYSTA Zofia Balicka. Laboratorium sztucznych zębów. Moniuszki 11, II p. tel. 151-15.

LECZ. ZĘBÓW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych. Piotrkowska 8. 6642k

Akuszerki

AKUSZERKA ŁAGOWSKA Irena przyjmuje Zachodnia 52, tel 151-76. 3333g

AKUSZERKA WOJTASIEWICZ, Abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego, przyjmuje: Pomorska 43. 5504g

Kupno — sprzedaż

MEBLE gotowe sprzedaje stolarnia J. Antecki Piotrkowska 44 (podwórzu). 6594g

TAPETY! Tapety posiadam na składzie, duży wybór pięknych tapet oraz wiecznych piór po cenach konkurencyjnych Maria Chajn Piotrkowska 118 Łódź 6527k

MEBLE tanio i dobrze, kupisz w sklepie: Nawrot 41. 6179k

ZEGAREK — srebro, złoto, kupuje „Omega", Piotrkowska 4. Poleca: gwarantowane wyroby złote — srebrne. 5084k

NAJKORZYSTNIEJ kupisz—sprzedasz—zamienisz — pierścionek, obrączkę, zegarek w sklepie: 11-go Listopada 3. 6129k

POPULARNY Skład Mebli S. Gabała —Pawełczyk Łódź ul. Dr. Próchnika 1 (Zawadeka) tel 175-75. Poleca najtaniej sypialnie, stołowe, gabinety kuchnie, tapczany, stoły, krzesła, fotele i łóżka Wykonanie solidne i punktualne 4925-k

SPRZEDAM motor 500 cm. rower „Cyngle" Śródmiejska 25 u dozorcy 6648

PIANINO mało używane marki „Hoffmann" sprzedam Wiadomość: Ogrodowa 6 6649

WEŁNĘ praną lub potną kupimy. „Trico" Św. Stanisława (koło Katedry) 6652

DO SPRZEDANIA dwa motory marki JAP 600.— i „Zundapp" 350, Wschodnia 68 (budka węglowa). 6653

Z POWODU wyjazdu do sprzedania po cenie przystępnej 1 samochód osobowy marki Ford Eiffel 1 motocykl „Ardie" 200 cm. Do obejrzenia w Centralnych Warsztatach Samochodowych Łódź, ul. Żwirki 5 telef. 210-27. 6662

SPRZEDAM maszyny swetrowe 10 x 100, 8 x 80 na chodzie Drewnowska 12. 6628

SPRZEDAŻ hurtowa: stożki, kapeliny i kapelusze męskie Firma „Zetha" Łódź Andrzeja 2 tel. 181-10 6370k

OKAZJA! Radio z magicznym okiem sprzedam Gdańska 17 Księżniak. 6229k

2 MASZYNY do szycia męska i damska sprzedam wiad Kątna 34, m 14. 6625

SPRZEDAM maszyny „Singera" 31 klasa, męska i damska „Simanco" Zgierska 40. Sklep torebek. 6631

PIANINO okazyjnie sprzedam. Wiadomość portier, Gdańska 81 godz. 1—4 codziennie. 6634

Różne

GLIKOL, każdą ilość kupimy, Zakłady Chemiczne, Łódź Śródmiejska 22. 6609g

PRZEPISOWE zdjęcia legitymacyjne w ciągu 1 dnia: Piotrkowska 117 (w podwórzu). Pod borowi zniżka!!! 5933k

FOTOGRAFIE legitymacyjne prace amatorskie wykonuje najszybciej — Foto Nawrot 1 6505k

HELENA Brzezińska zawiadamia, że w dniach 17, 18 i 19 czerwca udzieli bezpłatnych porad w gabinecie kosmetycznym Zofii Ściegiennej, przy ul. Wigury 2, m. 3. 6552k

ZIOŁA lecznicze M. Szydłowski — Łódź, Narutowicza 1. Drogeria. 4996k

ARTYSTYCZNA reperacja ubiorów, podnoszenie oczek. Jadwiga Szolinowa, Piotrkowska 30. 6053k

ZDJĘCIA legitymacyjne **w 8 minutach** otrzymasz. Piotrkowska 199 5339k

TRWAŁĄ ondulację najnowszym systemem, zapewnione piękne trwałe loki z gwarancją. Jaracza 13. 6248g

MASZYNOPISANIA, stenografii, księgowości — Kursy Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50. 6627

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA gosposia, lub pomoc domowa. Warunki dobre. Wiadomość Jaracza 7. 6640

POTRZEBNA pomoc domowa natychmiast. Wymagane referencje. Wojska Polskiego 9 m. 6. 6643

POMOC domowa potrzebna natychmiast. Wiadomość: Piotrkowska 59 m. 45 od godz. 19 do 20. 6644

POTRZEBNA pomoc domowa Więckowskiego 7, Firma „Tweed" prawa oficyna parter 6645

MISTRZYNI KRAWIECKA siła tylko pierwszorzędna poszukiwana od zaraz. Mieszkanie zapewnione. Oferty sub „Wspólniczka" „Prasa" Piotrkowska 55. 6650

POMOC domowa potrzebna na letnisko ul. Kopcińskiego 57 (Zagajnikowa) 6651

SAMODZIELNA pomoc domowa potrzebna Warunki dobre. Żeligowskiego 13-13 Tel 133-74. 6656

ŚLUSARZA na maszyny swetrowe lub pomoc przyjmie Ślusarnia Drewnowska 12

POTRZEBNY goniec referencje, powyżej 18 lat Zgłoszenia „Welwet" Jaracza 40 6630

Poszukiwanie pracy

WYKWALIFIKOWANA gospodyni poszukuje pracy w domu wypoczynkowym lub w pensjonacie. Zachodnia 49 m. 17. 6642

ZAJMĘ się małym gospodarstwem na przychodnią. Solidna 6637g

Lokale

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią w centrum miasta, na pokój z kuchnią. Wiadomość Andrzeja 36 m. 14. 6639

ZAMIENIĘ duży pokój kuchnia Zgierska 5-19 III p. na takie samo — parter lub 1 piętro. 6632

1 POKÓJ kuchnia Al. 1 Maja przy Wólczańskiej, zamienię na inną dzielnicę. Oferty „Ładne" „Prasa" Piotrkowska 55. 6635

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO legitymację kolejową, tramwajową niebieską, bilet okresowy kolejowy, kartę RKU. Krawczyk Feliks, Nowe-Złotno, Obozowa 8. 6641

SKRADZIONO dowód repatriacyjny, odcinki zameldowania. Nizych Zygmunt, Orla 10. 6655

ZGUBIONO małą maturę wydaną przez XVII Państwowe Gimnazjum i Liceum w Łodzi dla Witolda Rozmysłowicza.

ZAGUBIONO książkę — Ubezpieczalni Miller Alfreda Sienkiewicza — 64 6629

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Grodzicka Janina Sienkiewicza 31. 6626

ZAGUBIONO dowód konia Izydorczyk Józef W. Sucha-Dolna gm. Gostków pow Łęczyca. 6623

ZAGUBIONO kartę RKU — Skierniewice Jakubiak Stanisław wieś Zabłocie gm. Lubanie pow. Rawa Mazowiecka 6636

ZGUBIONO kartę RKU. — Łódź, kartki żywnościowe (czerwiec), legit. tramwajową niebieską, fabryczną, odcinek zameldowania, Jan Cech, Wschodnia 54. 6638

OGŁASZAJCIE SIĘ W „EXPRESSIE ILUSTROWANYM"

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ
D—016938
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a Tel.: 137-47 Działu Ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Wydawca
Telefony Redakcji Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60. „EXPRESS ILUSTROWANY"
Prenum. miesięczna zł. 120 —. Zamawiać i wpłacać Kolportaż: Łódź, Żwirki 17, P.K.O. Nr VII — 1331.